

Madajczyk, Czesław

"Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919-1945. Studium organizacji, treści, metod i technik masowego oddziaływania", Eugeniusz C. Król, Warszawa 1999 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 31/4, 231-233

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

genji). Zapewne osłabiona wojną Rzeczypospolita nie byłaby w stanie procesu tego powstrzymać, ale mogła chociaż próbować, nie musiała niemal bez oporu przykładać do niego ręki¹⁵.

Autor umiejętnie wprowadza do pracy tzw. wątki poboczne, na ogół w sposób zrozumiały dla czytelnika bądź wskazujący mu, gdzie winien szukać dodatkowych informacji. Niekiedy jednak wzmiankuje kwestie czy fakty zupełnie nieznane, które zdaniem recenzenta winny zostać choćby skrótowo wyjaśnione¹⁶.

Zgłoszone uwagi czy zastrzeżenia mają więc charakter drugoplanowy, pozostają bez wpływu na ogólną bardzo wysoką ocenę pracy Zbigniewa Karpusa. W pełni zrealizował Autor jej cel zasadniczy: zrekonstruował proces formowania na polskim terytorium ochotniczych oddziałów narodowych, ich ekwipowania i dyslokacji, a także udziału w walkach. Zgodnie z poczynionym we *Wstępie* zastrzeżeniem, wątek politycznych stosunków polsko-białoruskich, polsko-rosyjskich i polsko-ukraińskich wyraźnie zredukował, co w sumie — mimo odczuwanych przez recenzenta przed lekturą pracy obiekcji — dobrze wpłynęło na jednolitość formuły całości, jej „monograficzność”.

Bogata ikonografia i imponujących rozmiarów kolorowa mapa *Rzeczpospolita Polska i kraje ościenne* oraz trzy streszczenia obcojęzyczne (w językach: angielskim, rosyjskim i ukraińskim) uzupełniają tę bardzo wartościową, starannie wydaną książkę. Jest ona niewątpliwym osiągnięciem tak Autora, jak i generalnie akademickiego ośrodka toruńskiego, potwierdzając jego wysoką pozycję na mapie polskiej nauki historycznej.

Wojciech Materski
Warszawa

Eugeniusz C. Król, *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945. Studium organizacji, treści, metod i technik masowego oddziaływania*, Warszawa 1999, ss. 783

Dojście do władzy narodowego socjalizmu i podbój krótkotrwały Europy pod jego sztandarem nie byłyby osiągalne bez skutecznego oddziaływania na świadomość Niemców. Stąd zrozumiałe jest utrzymujące się zainteresowanie historyków niemieckich i pozaniemieckich tematyką propagandy i indoktrynacji w wydaniu narodowego socjalizmu oraz postacią ministra Josepha Goebbelsa. Temu ostatniemu poświęcono już kilkanaście biografii, niedawno na naszym rynku wydawniczym ukazała się kolejna — *Goebbels Mózg Trzeciej Rzeszy* pióra Davida Irvinga. Wcześniej — w 1995 r. Piotr Kołtunowski z UMCS wydał wnikliwe studium o wyjątkowo długi tytuł: *Metody kształtowania morale wojennego na podstawie tekstów przemówień ministra propagandy III Rzeszy Josepha Goebbelsa z okresu drugiej wojny światowej (1939–1945). Aspekt argumentacyjno-psychologiczny*. Teraz ukazała się rozprawa habilitacyjna Eugeniusza

¹⁵ O samej sprawie porzucenia współtowarzyszy walk Karpus pisze zresztą bardzo otwarcie, w sposób wręcz odważny: „strona polska jednostronnie zrywała zawarte umowy i wycofywała się z udzielania dalszej pomocy swoim byłym sojusznikom w ich walce z bolszewikami (...) Polacy opuścili swoich sprzymierzeńców” — s. 176.

¹⁶ Taka jest np. informacja o liczeniu przez gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza na wsparcie jego akcji niepodległościowej przez grupy partyzanckie „Zielonego Dębu” (s. 91). Wątpię, czy co dziesiąty czytelnik zorientuje się, o co tu chodzi. O powstałej jesienią 1918 r. na Białorusi chłopskiej partii „Zielony Dąb”, jej oddziałach partyzanckich, a następnie stowarzyszeniu kombatanckim w historiografii polskiej są zaledwie nikle wzmianki, przy tym z reguły bałamutne.

Cezarego Króla, wnosząca gruntowną i wszechstronną wiedzę na temat propagandy i indoktrynacji narodowego socjalizmu w Niemczech w latach 1919–1945. Książka imponuje zarówno rozeznaniem stanu badań oraz skali poglądów w zakresie poruszanej tematyki, jak i mnogością wykorzystanych źródeł.

Już na wstępie należy zauważyć, że rozprawy Irwina i Króla skupiają uwagę na odmiennych sprawach. Pierwszego autora interesuje człowiek, który — jego zdaniem — nie tylko sterował propagandą, lecz był mózgiem Trzeciej Rzeszy. Drugi analizuje organizację, treść, metody i techniki masowego oddziaływania w Niemczech hitlerowskich, a więc także to, co działo się poza kontrolą ministerstwa Goebbelsa czy podlegało instytucjom rywalizującym z tym resortem na polu propagandy w ramach tzw. wkalkulowanego chaosu. E. C. Król nie kontynuuje długotrwałej polemiki, czy Goebbels to przede wszystkim fanatycznie wierzący nazista, czy też makkiawelista. Włącza się jednak w kontrowersję na temat efektywności propagandy nazistowskiej. W zakończeniu rozprawy przeciwstawia się traktowaniu mitologicznemu przez badaczy ministra propagandy, któremu nie odmawia bycia „wybitną osobowością”, jako diabolicznego geniusza organizacji i koncepcji czy jedyne w swoim rodzaju „mistrza propagandy” (s. 647). Upatruje zaś istotną przyczynę efektywnej jego działalności w skupieniu wokół siebie „niemałej grupy osób o wysokim wykształceniu i solidnym zapleczu kulturowym”. Niewątpliwie Goebbels dobrał sobie ekipę znakomitą, aby realizować cele narodowego socjalizmu, niemniej to on był głównym i jakże zręcznym strategiem w indoktrynowaniu Niemców i prowadzeniu wojny propagandowej, szczególnie w jej fazie totalnej. Ażeby nie przecenić roli ekipy Goebbelsa, w imię walki z jego mitem byłoby rzeczą pożądaną zajrzeć do archiwów mocarstw alianckich, uwzględnić zawartą w nich ocenę efektów jego strategii, a szczególnie dotyczy to brytyjskich. Z uzasadnioną opinią o roli ekipy Goebbelsowskiej kłóci się inna wyrażona zdawkowo na s. 156, że dobór kierowniczych kadr Trzeciej Rzeszy odbywał się na zasadzie negatywnej selekcji.

Recenzowana książka dzieli się na trzy części. Pierwsza poświęcona jest genezie (okres walki narodowego socjalizmu o władzę) i organizacji propagandy i indoktrynacji, w drugiej Autor zajmuje się środkami masowego przekazu jako obiektem i narzędziem propagandy oraz indoktrynacji w Trzeciej Rzeszy (radio, film, wydawnictwa, prasa), trzecia obejmuje wycinkowo problematykę polską, mianowicie: obraz Polski i Polaków w nazistowskich środkach masowego przekazu. Aczkolwiek Autor bardzo kompetentnie przedstawił podstawowe kwestie dotyczące spraw polskich, notabene nieźle już przez historyków zbadane, to istotne *novum* stanowi próba odpowiedzi na pytanie, czy w omawianym okresie powstał narodo-socjalistyczny stereotyp Polski i Polaka? Jeżeli dobrze odczytuję niewyraźną próbę odpowiedzi Autora na to pytanie, to raczej neguje on jego powstanie, a tym, co wyróżniało nazizm w prezentacji heterostereotypu Polski i Polaków, były metoda i technika operowania wybranym materiałem, maksymalizacja ich cech negatywnych. Z moich badań wynikał pogląd odmienny, Polacy byli podczas wojny tradycyjnie wrogiem, ale tym razem zaliczonym do kategorii podludzi, grupy narodów przeznaczonych nie do zniewolenia, ale do usunięcia z niemieckiej przestrzeni życiowej, co zresztą Autor odnotowuje (schemat, s. 575). Poza tym uwzględnienie w propagandzie i indoktrynacji goebbelsowskiej jedynie sprawy stereotypu Polaka nie daje możliwości porównawczego potraktowania kwestii takowego stereotypu w odniesieniu do innych narodów okupowanych przez Trzecią Rzeszę podczas wojny. Ograniczenie do Polski części trzeciej, zatytułowanej hasłowo: *Ignorancja i nienawiść*, nie dało też podstawy do szerszej refleksji w zakończeniu rozprawy, w którym prawie nie wspomina się o tej problematyce. Ten ukłon w stronę problematyki polskiej można było zastąpić z większym

pożytkiem odrębną publikacją, traktującą komparatystycznie problem stereotypu krajów okupowanych i ich obywateli.

Należy żałować, że Autor, wydając swą książkę, nie mógł już uwzględnić w części trzeciej informacji o propagandzie niemieckiej, zawartych w pracy Stanisława Żerki *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*. Zawarte w niej ustalenia pozwoliłyby inaczej spojrzeć na okres odprężenia polsko-niemieckiego w latach 1934–1938 i zweryfikować obraz propagandy goebbelsowskiej w sierpniu 1939 r. Chyba bardziej wyważona byłaby ocena Hitlera, o którym tak pisze (s. 517): „Nowy kanclerz Rzeszy nie krył w pierwszych kontaktach z dyplomatami RP pokojowych intencji i przyjaznych uczuć wobec Polaków”. A na szerszy komentarz zasługiwałby wymowny zapis w *Dzienniku Goebbelsa* z grudnia 1936 r.: „Z Polską żadne małżeństwo z miłości, ale rozsądny stosunek. Dało to nam możliwość uzbrojenia” (s. 526).

E. C. Król, traktując o środkach masowego przekazu jako obiekcie i narzędziu propagandy oraz indoktrynacji (część druga), dwukrotnie uwzględnia w odrębnym paragrafie stosunek środowisk nimi operujących do swego kraju, dotyczy to filmowców i dziennikarzy. Pisze „o ludziach filmu i Trzeciej Rzeszy” i o „środowisku dziennikarskim wobec totalitarnej władzy”. Potraktowanie świata dziennikarskiego z dystansem (formuła „wobec”) nasuwa pytanie, czy *volens nolens* nie byli oni częścią władzy totalitarnej, a nie tylko jej narzędziem? W obrazie działalności propagandy prasowej chyba niedostatecznie został doceniony fenomen, jakim był utworzony podczas wojny i znakomicie redagowany tygodnik „Das Reich”, dla którego Goebbels zawsze znajdował czas, aby napisać bieżący komentarz.

Wbrew twierdzeniu Autora praca ma w istocie charakter historyczny, a nie historyczno-politologiczny, przesądza o tym tak tematyka sprzed ponad pół stulecia, jak i wykorzystane bogate źródła archiwalne, wśród nich dopiero od niedawna dostępne badaczom polskim akta personalne z Berliner Document Center, oraz źródła audiowizualne. Autor posłużył się też relacjami zebranymi z własnej inicjatywy od ludzi, którzy zetknęli się z funkcjonowaniem propagandy nazistowskiej w młodości. Kwalifikacja niektórych źródeł budzi wątpliwości. W bibliografii omawianej pracy Autor wykazuje „źródła prasowe” (s. 680), które archiwiści i historycy zwykli traktować jako źródła drukowane, należą do nich m.in. prasa i druki urzędowe. Z kolei filmy powojenne o Trzeciej Rzeszy to dzieła dokumentalne, a nie źródła audiowizualne, chociaż te w nich zostały wykorzystane.

Książka wydana została wzorowo, uzupełnia ją 15 schematów i 8 tabel. Schemat 15, przedstawiający środki masowego przekazu w systemie propagandy i indoktrynacji Trzeciej Rzeszy, jest tu najbardziej instruktywny. Jeden ze schematów (14) ukazuje stereotyp Polski i Polaków w propagandzie i indoktrynacji Trzeciej Rzeszy, niezrozumiałe jest jednak, dlaczego został ograniczony do lat 1939–1940.

Skuteczność propagandy i indoktrynacji narodowego socjalizmu w Niemczech nie była przedmiotem głównych zainteresowań Autora. Chociaż malejąca, w czym można się zgodzić z Autorem, to jednak okazała się na tyle skuteczna, że paraliżowała opór, nawet u niektórych zdecydowanych wrogów Hitlera. Ta skuteczność niepokoi Autora. Kończy pracę pytaniem, czy „zasygnalizowane w skrócie i uproszczeniu problemy” [sic!] mogą stanowić realne niebezpieczeństwo dla przyszłości środków masowego przekazu.

Czesław Madajczyk
Warszawa